

Było to wstępne zebranie nieformalne, poświęcone omówieniu zasad przyszłej konferencji.

W Izbie Gmin odbył się dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem min. Edena. Jeden z posłów konserwatywnych popierał stanowisko rządu, podkreślając, że inwazja sojuszu na Włochy stworzyła dla Niemców nader niedogodną sytuację na Bałkanach, zmuszając ich do przerwienia stamtąd znacznych sił do Włoch. Mówca oświadczył, że zupełnie solidaryzuje się z opinią gen. Smutsa, że niema co liczyć się z organizowaniem wielkiej konferencji pokojowej, któraby za jednym zamachem miała rozwiązać wszystkie zagadnienia. Problemy graniczne i polityczne nie dadzą się rozwiązać w sześć miesięcy, ani nawet w sześć lat. Musi upłynąć długi czas, zanim zostaną wypłacone najpilniejsze zadania, w pierwszym rzędzie zabezpieczenie wyżywienia Europy. W. Brytania nie powinna się angażować w takim, czy innym rozwiązaniu problemów politycznych i granic, ani też opowiadać się na korzyść jednej, bądź przeciw drugiej wewnątrz obozu sojuszu. Jeden z posłów liberalnych stwierdził, że nie może nastąpić stabilizacja wewnątrz społeczności narodów europ. bez silnej Francji i najściślejszego współdziałania między Francją i Anglią. - Jeden z posłów socjalistycz. zwrócił uwagę, że Niemcy wciąż jeszcze połowę swego zapotrzebowania na wolfram zaspokajają dostawami z Portugalii. Zdaniem posła niezbędnym warunkiem zapewnienia pokoju w Europie jest demokratyzacja wewnętrznych stosunków wewnątrz Niemiec i krajów bałkańskich przez wyeliminowanie wpływu kasty obszarniczej.

Posł. Harold Nicolson z partii nar. liberal. przypomniał oświadczenie premiera, iż Anglia oczekuje powrotu Francji na jej dawne stanowisko i wystąpił ostro przeciw potraktowaniu Francji przez gen. Smutsa, oświadczając, iż było ono